

Akademia – Istota. 25 tez

Akademia sztuki jest depozytariuszem idei sztuki wysokiej. Sztuki jako postaci *humanum*.

Idea prawdy stanowi rdzeń i ducha twórczości. Istotę wolności. Ustanawia porządek *ratio*, myśli, idei, przekracza porządek *vis*, sił.

JANUSZ KRUPIŃSKI

1. Jakie świadectwo daje Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie? Jej Postacie, Imiona i legendy, Jej tradycja, żywa jak ciągłość pokoleń, jak owoce cichej pracy tych wielu, wielu nauczycieli, którzy pozostają w cieniu? Co jest duchem naszej Akademii? To właśnie *akademia* – w źródłowym znaczeniu, które jest zobowiązaniem autentycznej kultury.

2. Akademia sztuki jest depozytariuszem mitu, ideału artysty. Mit taki przenoszony jest w obrazach, pismach i opowieściach, Te należą do akademii, podobnie jak jej dzieje i jej nauczyciele, jej historia i związane z nią biografie.

3. Akademia sztuki jest depozytariuszem idei sztuki wysokiej. Sztuki jako postaci *humanum*. W przeciwieństwie do uczonego profesor akademii sztuki, artysta, odbiorca, każdy z nich, w swój wysiłek angażuje się jako człowiek – w sztuce chodzi o *humanum*, w sztuce wydarza się człowieczeństwo.

4. Akademia stanowi wspólnotę. Nie ustanawia jej Nazwisko, gwiazda. Nie ma i nie czeka na mesjasza. Stanowi o niej zasada dialogu, dyskusji, krytycyzmu.

5. Autorytet – to znaczy osoba lub instytucja darzona ufnością. Status i powaga autorytetu polega na tym: pyta o to, co fundamentalne, pierwsze, o wyobrażenia tego, co pierwsze, tam mierzy jego krytycyzm. Toteż pytaniami pozostają pojęcia prapoczątku i prazasady. Mesjasz, guru, gwiazda, mistrz, każdy z nich głosi ostateczne odpowiedzi. Autorytet stawia pod znakiem zapytania także pytania, i to dlatego może być darzony ufnością.

6. Studiowanie i kształcenie, z pozoru tak proste jak praca ucznia i nauczyciela, w gruncie rzeczy dla obu oznacza podjęcie wyzwania ideału, aby sprostać ideałom artysty-twórcy. Idealizm, czyli ryzyko.

7. Ideał artysty. Poświęcenie, posłannictwo, życie na krawędzi, a to w samotnym wewnętrznym zmaganiu twórcy, wiernym jednemu, pytaniu o prawdę.

8. Idea prawdy stanowi rdzeń i ducha twórczości. Istotę wolności. Ustanawia porządek *ratio*, myśli, idei, przekracza porządek *vis*, sił. Pseudosztuka należy do świata porządku *vis*, oddziałuje, wywiera, uderza. Dostosowuje się.

9. Zachwył, poryw, szok, wrażenia, doznania, przeżycia, emocje, skłonności, upodobania, smak, to wszystko siły, a więc formy zniewolenia. Akademia zachowuje dystans. Refleksji obce są frenezje i takie też estetyki.

10. Akt twórczy nie potwierdza się przez fakt społecznego oddziaływania, powodzenia, sukcesu. Akademia stoi z boku tych procesów. Wystawy, konkursy, kolekcje to tylko próby świadomości artysty.

11. Akademia to środowisko sprzyjające kształtowaniu się artysty, takiej postawy i wrażliwości, dzięki której może on odkryć powołanie – człowieka. Twórczym jest artysta wówczas, gdy właśnie je znajduje, to on jemu służy, oddany sobą. W tym tylko sensie jest to powołanie jego indywidualne, własne.

12. Twórca ostatecznie zawsze sam pozostaje wobec dzieła, które tworzy, a przede wszystkim wobec tego, ku czemu to dzieło się otwiera, tego, czego jest miejscem otwarcia. Tam powołanie. Przed dziełem – tym, co w nim, przez nie, za nim. Na tym polega istota aktu twórczego, w tym poszukiwaniu prawdy. Artysta jest pierwszym odbiorcą, interpretatorem i krytykiem.

13. Wielkość dzieła polega na wielkości Tajemnicy, w której dzięki niemu możemy uczestniczyć. Przeczucie Innego? Inne jest wyzwaniem dla naszej tożsamości.

14. Akademia jest szkołą dystansu, bezinteresowności, krytycyzmu. Autokrytycyzmu, czyli krytycyzmu w stosunku do własnego dzieła.

15. Akademia nie jest miejscem krytyki człowieka, osoby, a więc także nie jest miejscem dla samokrytycyzmu. *Ad rem*, ale nie *ad personam*.

16. Dzieje powszechne, prądy kulturowe, szkoły i mody w historii sztuki i krytyce artystycznej, panujące wyznania artystyczne, style, okoliczności? Fakty niczego nie usprawiedliwiają, nie stanowią *ratio* istnienia czegokolwiek. Akademia do tych zjawisk się odnosi, w przeciwnym razie upada w akademizm, im się poddaje.

17. Postulat aktualności oznacza związanie z okolicznościami i przez okoliczności, uczestnictwo w grze układu sił. A przecież każda aktualność staje się przeszłością, a dzieła na jej miarę ujęte, doświadczane na linii czasu, w żądry postępu, stają się zabytkami, dokumentami, świadectwami przeszłości. Racją istnienia Akademii jest odniesienie do wieczności – *ratio* leży poza czasem.

18. Profesor akademii sztuki nie jest mistrzem przygotowującym do zawodu. Nie naucza, nie przerabia materiału, nie przedstawia metody, nie zna kryteriów oceny ani drogi. Artysta-twórca w istocie przecież nie poznał rozwiązań, nie rozwiązuje problemów, wręcz przeciwnie. Przede wszystkim odkrywa problemy ukryte za już sformułowanymi oraz w ich sformułowaniach, wyobrażeniach. Odsłania, demaskuje pseudoproblemy.

19. Profesor, nauczyciel akademicki, nie urzęduje, nie prowadzi zajęć, sam przede wszystkim podejmuje wyzwanie twórczości, w swym indywidualnym poszukiwaniu – artysty. To własne jego doświadczenia i dokonania wykluczają gołosłowność.

20. Doświadczenie życia i losu nie ma abstrakcyjnego charakteru, jest kogoś doświadczeniem. Wejrzenie, wizja, to wszystko wydarza się zawsze pośród konkretnych okoliczności, kiedyś i gdzieś. W takim tu i teraz sztuka przeczuwa to, co uniwersalne – pytając o prawdę. Nie poddaje się doświadczeniu, wejrzeniu, wizji. Skąd wiemy, że te nie są formami zaślepienia, fanatyzmu, zatrąty we własnym punkcie widzenia? Stanem psychicznym? Zniewoleniem umysłu?

21. Duch akademii określa uniwersalizm, ten stoi w sprzeczności z kultem i absolutyzacją aktualności, tu i teraz, z poddaniem się -izmom, nowości, wiodącym trendom. Duchem akademii jest właśnie pytanie o to, co podstawowe, fundamentalne.

22. W świetle twórczego dzieła ukazują się ułuda danych, faktów, doświadczeń, ono odsłania złudność przyjmowanych kryteriów, pozorność i nierozwiązywalność problemów.

23. Twórczość nigdy nie znajduje pewnego gruntu, twórca ryzykuje sobą samym.

24. Akademia nigdy nie dochodzi do konkluzji. Przeciwnie, zna nierozstrzygalne dylematy, antagonizmy, przeciwieństwa, antynomie. Człowiek to *homo schistos*, istni się w rozdarciu, na krawędzi, między.

25. ...

... ■